

Dokumenty jak wiatr w polu

3 czerwca 2013

Resort kultury likwiduje specjalistyczne archiwum zajmujące się przechowywaniem dokumentacji osobowej i płacowej. Utrudni to udowodnienie prawa do świadczeń milionom ubezpieczonych.

Rozporządzenie w sprawie likwidacji Archiwum Państwowego Dokumentacji Osobowej i Płacowej w Milanówku zostało podpisane przez ministra Bogdana Zdrojewskiego 15 maja. Jak zauważa „Dziennik Gazeta Prawna”, zmiana przedstawiana przez ministerstwo jako organizacyjna w rzeczywistości będzie mieć wpływ na życie milionów przyszłych emerytów i rencistów. Do Milanówka trafiały bowiem archiwa likwidowanych firm i zakładów pracy. Tam też były udostępniane kartoteki płacowe czy dokumentacja osobowa upadłych przedsiębiorstw, które nie miały środków na opłacenie komercyjnych archiwów. Dzięki placówce tysiące ubezpieczonych mogło odnaleźć np. świadectwa pracy lub karty płac i udowodnić swoje prawo do emerytury, renty lub innych świadczeń. Teraz będzie to znacznie trudniejsze.

Choć w miejsce likwidowanego archiwum ma powstać nowa jednostka pod nazwą Archiwum Państwowe w Warszawie, która przejmie dokumenty znajdujące się już w Milanówku – będzie jednak je gromadzić tylko w przypadku stwierdzenia przez sąd rejestrowy, na wniosek pracodawcy podlegającego wpisowi do KRS lub do ewidencji działalności gospodarczej, niemożności zapewnienia środków na dalsze przechowywanie dokumentacji.

Na likwidacji placówki w pierwszej kolejności stracą osoby, które nie mają jeszcze ustalonego kapitału początkowego, a jest ich ok. dwóch milionów. Prawo do obliczenia tej wyjątkowo ważnej części emerytury kapitałowej mają wszyscy ubezpieczeni w ZUS, którzy pracowali przed 1 stycznia 1999 r. Warunkiem ustalenia kapitału początkowego jest złożenie do ZUS wniosku w tej sprawie wraz ze świadectwami pracy oraz dokumentami

potwierdzającymi wysokość zarobków.

W równie trudnej sytuacji znajdą się osoby ubiegające się o emerytury, renty czy w przyszłości o emerytury częściowe. W każdym z tych przypadków niezbędne jest udowodnienie okresu pracy uprawniającego do świadczenia.

Zmiany nie podobają się także emerytom i rencistom już pobierającym świadczenie. Wielu z nich zamierza podnieść jego wysokość. Do tego jednak potrzebna jest dokumentacja płacowa.

„Byli pracownicy nie mogą znaleźć pracodawców, bo firmy wielokrotnie zmieniły swoją siedzibę. Co gorsza, w Polsce łatwiej jest działalność założyć, niż ją później legalnie zlikwidować. A to właśnie do Milanówka trafiała dokumentacja, która była porzucana przez nieuczciwych pracodawców. Co więcej, jeśli nawet tam nie było dokumentów, to zawsze można było uzyskać informację, gdzie ich szukać. Minister kultury tym jednym ruchem cofnął nas do przeszłości” – denerwuje się Alina Gucma, przewodnicząca zarządu Oddziału Okręgowego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Lublinie.

Jak sprawdził DGP, tylko w ubiegłym roku archiwum w Milanówku wydało ok. 30 tys. odpisów akt oraz poszukiwało prawie 8 tys. informacji o miejscu przechowywania dokumentów. „Gdzie teraz pracownicy będą ich szukać, skoro tak ważna instytucja po prostu zniknie? Milanówek obok ZUS był miejscem najczęściej odwiedzanym przez osoby poszukujące dokumentacji płacowej” – zastanawia się Dorota Wolicka ze Związku Przedsiębiorców i Pracodawców.

Przewodniczący OPZZ Jan Guz zapowiedział, że będzie domagał się wyjaśnienia sprawy na posiedzeniu komisji trójstronnej. Przygotowanie interpelacji zapowiedziała Anna Bańkowska, posłanka SLD.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)